

Urszula, Rysa Na Szkle

Zegar bije już szósty raz
Słońce pada na stół
Zaraz wejdiesz zapadnę w trans
Obudzi mnie ból

I sama nie wiem czy tego chcę?
Czasem życia mego mi żal
Rysa na szkle

Schody w górę i schody w dół
Kto ma klucze do drzwi?
Kochaj mocno, kochaj mnie
Egoizm na pół

I sama nie wiem czy siebie znam?
Tyle mego to, co się śni

Czego wciąż mi brak?
Przecież wszystko mam
Obcy ludzie mówią,
Że tak zazdroszczą mi

Czego wciąż mi brak?
Co tak cenne jest?
Że ta nienazwana myśl
Rysą jest na szkle

Beznamiętnie podpalam świat
W końcu liczy się gest
Obracam w palcach zagadkę dnia
Fala bije o brzeg

I sama nie wiem czy szukać bram
Do ogrodu, gdzie mieszka nic

Czego wciąż mi brak?
Przecież wszystko mam
Obcy ludzie mówią,
Że tak zazdroszczą mi

Czego wciąż mi brak?
Co tak cenne jest?
Że ta nienazwana myśl
Rysą jest na szkle

Czego wciąż mi brak?
Czego miewam mniej?
Na ulicy mówią mi
Wszystko jest O.K.

Czego wciąż mi brak?
Co tak cenne jest?
Że ta nienazwana myśl
Rysą jest na szkle

Czego wciąż mi brak?
Przecież wszystko mam
Nie zrozumie nigdy mnie
Ten, kto nie jest sam

Czego wciąż mi brak?
Czemu chcę to mieć?
Jaka nienazwana myśl
Rysą jest na szkle?

Czego wciąż mi brak?
Czego nieważam mniej?
Czego zawsze w życiu mi brak?